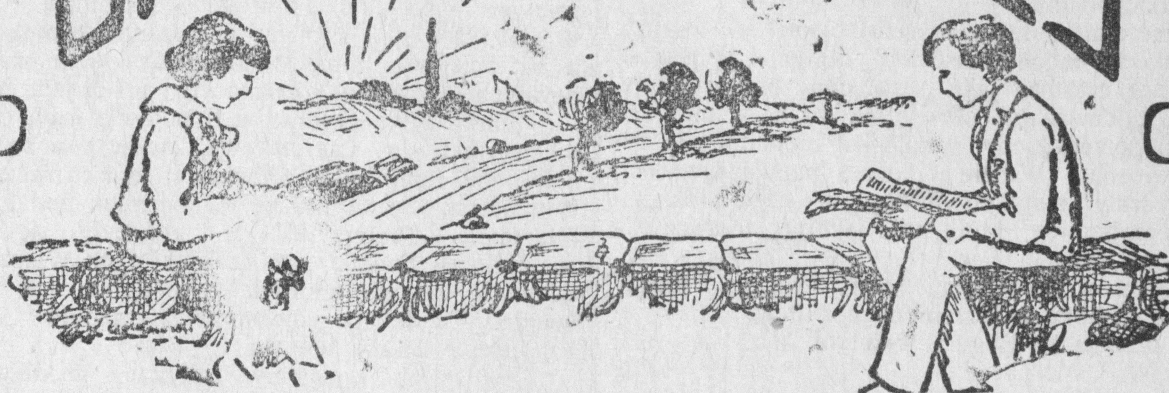


OPIEKUN MŁODZIEŻY



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“

Rok VIII.

Nowemiasto, dnia 28 kwietnia 1931.

Nr. 6

WIOSNA – MAJ!

Wiosna na jasnej skroni
Wianek ma z polnych kwiatów,
Zielenią stroi gaj,
Wśród blasku i woni
Przypływa z poza światów,
Za rękę wiedzie Maj!

Pod listkami rozwija
Ciche fiołki, trwożne,
Gdzie tknie jej szaty kraj...
„Pozdrowiona Marya
Bądź przez dusze pobożne,
To miesiąc Twój — to Maj!

Pod Twoją weź obronę
Nasze dusze znękane,
Gwiazdo lśniąca z za chmur!...“
Bzy nawpół rozchylone,
Konwalje wpół otwarte
Woni podnoszą chór!

Wiosny szata okrywa
Wszystko, co tchnie i żyje,
Łan, pole, błonie — gaj,
Wszekhymn Królowej śpiewa
I pozdrawia Maryę
Ten Jej miesiąc — ten Maj!

Chirurgja starożytna stała na wysokim poziomie.

Jeden z chirurgów angielskich ogłosił wyniki swych badań medycznych nad chirurgją starożytną.

Oświadczył on mianowicie, że większość istniejących obecnie chorób była znana również przed erą chrześcijańską. M. in. badanie szczątków Faraona, o którym mowa w Biblii i którego serece zachowało się w tak dobrym stanie, że umożliwia porównanie go pod każdym względem z sercem człowieka świeżo umarłego, pozwala ustalić, że między nimi nie istnieje żadna różnica.

Chirurg angielski twierdzi nawet, że śmierć Faraona zaszła na skutek ostrego ataku ślepej kiszki.

Uniwersytet na pustyni.

Sidi Okba jest jedną z najbardziej znanych uczelni Koranu w północno-zachodniej Afryce.

Nazwę swą wzięła od wielkiego zdobywcy, który na ostrzu miecza niósł wiarę Islamu ludom północno-afrykańskim. Do meczetu kryjącego wspaniały grób, przybudowana jest szkoła, schronisko i kuchnia studencka.

Gospoda podobna jest do kurnika, o licznych przegrodach, do których, dostawszy się po drabinie, pakuje się tyłu studentów, ilu zmieści się na podłodze, leżąc pokotem. Nie ma tu mebli, łóżek, żadnej zapasowej garderoby. Wykłady odbywają się przeważnie na płaskim dachu meczetu.

Tematem wykładów jest analiza pism świętych i badanie historii Islamu. Najgłówniejszym zadaniem jest nauczanie się Koranu na pamięć od A do Z.

Sztokholm — 1500 lat temu.

Już w IV w. posiadał Sztokholm sporo mieszkańców i za Wikkingów znaczenie jego wzrastało stale, osiągając punkt kulminacyjny w XII w. Ciekawe szczegóły historii Sztokholmu odkryli uczeni szwedzcy.

Stwierdzono, że w epoce kamienia łupanego poziom morza w okolicy Sztokholmu był o 25 metrów wyższy niż obecnie, w epoce brązu o 14 m., na początku ery chrześcijańskiej o 8, około r. 800 — o 5 m., a w 400 lat później o 3 m.

Tylko najwyższe szczyty wzgórz sztokholmskich wystawały ponad powierzchnię wody w epoce kamienia łupanego, lecz z biegiem wieków grunt podnosił się, a cieśniny pomiędzy Morzem Bałtyckim i jeziorem Mallar zwały się ciągle.

Okolo r. 1200 Sztokholm był portem krańcowym dla okrętów kupieckich, lecz już znacznie wcześniej wartość strategiczna i handlowa Sztokholmu została oceniona przez Wikkingów, jak tego dowodzą archeologiczne pamiatki z r. 400 po Chr. i późniejsze.

Okolo r. 800 Sztokholm musiał być już gęsto zaludnionym miastem, a po r. 1200 zaczęła się rozbudowa miasta średniowiecznego „między mostami”, które istnieje do dziś.

Olbrzymie drzewo.

Największe drzewa spotyka się w Tasmanji i w Australji. Rosnący tam np. rodzaj eukaliptusu dochodzi do 250 stóp wysokości i 14 stóp obwodu. By dojść do tych rozmiarów, drzewo potrzebuje 400 lat.

Rodzaj świerka na brzegach Oceanu Spokojnego dosięga wysokości 300 stóp, a w statystyce Stanów Zjednoczonych wspomniane jest drzewo 350 stóp wysokie.

Najwyższym drzewem na świecie jest olbrzymi dąb w Bull Creek Flak w Kalifornji, wysoki na 263 stóp. (obecna polska stopa równa się 0,288 mtr)

Zagadka

ul. Rolniczka z R.

Kiedy większy chleb ze wsi, aniżeli z miasta?

Zadanie kropkowe

ul. „Eufemja“ z Lidzbarka.

. . .
.
.
.
.
.
.
.
.
.
.

Powyższe kropki trzeba zastąpić literami, których pionowy i poziomy rząd ma oznaczać ważny dzień w dziejach naszego narodu. Słowa w pojedynczych rzędkach mają oznaczać:

1. Spółgłoskę.
2. Podział czasu.
3. Miasto w Rosji.
4. Sławnego polskiego profesora.
5. ?
6. Nazwisko księcia polskiego.
7. Budowlę.
8. Tytuł.
9. Spółgłoskę.

Szarada

ul. „Literat“ z Działdowa.

Nasze to wody zasilają rzeki,
A bieg nasz zwykle szybki, niedaleki,
Lecz kiedy głoskę jedną wtrącisz w trzecie,
Masz słynne imię, głośne nawet w świecie!

Rozwiązanie szarady z Nr. 4.

A m e r y k a

nadesłali: „Balladyna“, „Czarna perełka“, H. D-wiczówna, „Echo z za gór“, „Fiołek“ z Działdowa, „Hajduczek“ z pod Lubawy, „Markiz“ z Brodnicy, „Myśliwy z nad Drwęcy“, „Stały czytelnik“, „Zawisza Czarny“.

Rozwiązanie łamigłówki z Nr. 4.

X		X				X		X
	X			X	X			X
X		X				X		X
	X							X
	X							X
X		X				X		X
	X			X	X			X
X		X				X		X

nadesłali: „Balladyna“, W. Cz., „Czarna perełka“, „Echo z za gór“, „Domicyla“ z Lidzbarka, „Gipka Tajka“ ze Zwińniarza, „Goplana“ z Działdowa, Aleksy Groszkowski z Gwiżdżin, „Hajduczek“ z pod Lubawy, J. J-ski, A. N-icz, Konrad Kopański z Bratjana, „Markiz“ z Brodnicy, „Mia“ z Tomaszewa, Józef Milewski z Tereszewa, „Myśliwy z nad Drwęcy“, „Pantofelek“ z Lidzbarka, „Rex“, z pod Działdowa, „Stały czytelnik“, „Staszek“ z Płońnicy, Urszula z R., „Zawisza Czarny“.

Wiosna i maj w tradycji.

Maj, to najpiękniejszy miesiąc w roku, to wiosna, to przebudzenie się obumarłej przez zimę przyrody do nowego życia — które od najdawniejszych czasów wszystkie narody witały z radosnym upojeniem i uroczystymi obchodami.

Miesiąc maj, noszący tę nazwę niemal we wszystkich językach indoeuropejskich, otrzymał ją jeszcze za rzymskich czasów, jako poświęcony bogini Maja. Rzymianie oddawali jej szczególną cześć w miesiącu maju, jako porze, kiedy panuje już niepodzielnie życiodajna wiosna. Wesele i radość, panująca w całej naturze, kazały starożytnym ludom czcić różnymi zabawami tę boginię, która była jakoby sprawczynią tego nowego życia.

Z nastaniem chrześcijaństwa Kościół, nie mogąc usunąć tak głęboko zakorzenionych kultów, skierował tylko ich uczucia ku Bogu i świętym, a miesiąc maj poświęcił N. P. Marji.

Z świętych, którym Kościół poświęcił poszczególne dni w maju, w Polsce cieszą się wciąż szczególnie następujący: 4-go — św. Florjan, męczennik, dowódca wojska za panowanie rzymskich cesarzy Dioklecjana i Maksymiljana. Sw. Florjan uważany jest za patrona od pożaru. Ulubionym świętym jest św. Stanisław, którego pamiątkę Kościół obchodzi 8 maja. Na 12, 13 i 14 maja przypadają dni św. Pankracego, Serwacego i Bonifacego, zwanych przez lud zimnymi świętymi, gdyż w dniach tych mają często zdarzać się jeszcze mrozy. W bież. roku 14-go przypada święto Wniebowstąpienia Pańskiego. Dnia 15-go poświęcony jest św. Zofji, 24 i 25 święto Zesłania Ducha św., w 1-szą niedzielę po Z. Świątkach tego roku przypada uroczystość Św. Trójcy.

Z pamiątek historycznych, przypadających w maju, wymienimy kilka: 2 — 1068 r. Zdobycie Kijowa przez Bolesława Chrobrego; 3 — 1791 uchwalenie Konstytucji 3 Maja, 8 — 1079 śmierć św. Stanisława Szczepanowskiego; 10 — 1480 śmierć dziejopisarza polskiego Jana Długosza; 14 — 1792 zawiązanie konfederacji Targowickiej; 16 — 1561 śmierć hetmana Jana Tarnowskiego; 20 — 1648 śmierć króla Władysława IV. 21 — 1674 Sobieski obrany królem polskim; 26 — 1831 bitwa pod Ostrołką; 30 — 1576 koronacja Stefana Batorego; 31 — 1434 śmierć Władysława Jagiełły.

Zwyczaje ludowe, które w większej części są zabytkami szczątkowymi dawnych pogańskich jeszcze obrzędów rytualnych, przystosowują się do życia przyrody, z niego biorąc często swój początek, a prawie zawsze poddając się jego wpływowi. Tak jest i ze zwyczajami, jakie wśród ludu naszego w maju się powtarzają. Chodzi tu o uczczenie i symboliczne przedstawienie powrotu wiosny, która „umaja“ lasy i łąki, sieje kwiaty, budzi śpiewy ptasząt. Łukasz Gołębiowski opowiada, że za młodych lat był jeszcze świadkiem odwiecznego obrzędu, jaki przywiązywano do 1 maja. W miejscu, uświęconem już tradycją, zakopywano zielone drzewko, przystrojone w różnobarwne wstążki, a cała ludność wsi zbiegła się tam, mając na czele najdorodniejszą z dziewcząt, przybraną w zielony wianek i mającą całą postać okrytą aż do stóp zielonemi gałązkami brzożowemi. Tańczono dokoła drzewka wśród pieśni, w których często powtarzał się okrzyk: „O Maja, Maja!“ W niektórych okolicach znowu panuje zwyczaj chodzenia z takim udekorowanym drzewkiem, zwanem maikiem, od domu do domu, przyczem śpiewa się pieśni odpowiednie. W dawnych czasach w dniu 1 maja wieczorem gro-

madziły się na dworze dziewczęta i chłopcy, ustrojeni zielenią. Winszowano dziedzicowi „nowego maja“, za co częstowano ich miodem i piwem. Dzisiaj jedynie młodzież szkolna świętuje w niektórych stronach Polski w 1 dzień maja, urządzając t. zw. majówki, t. j. zbiorowe wycieczki w okolice. Głębokiej starożytności sięga też u nas majowa zabawa w „zielone“, kronikarze bowiem wspominają o niej już w XIV i XV w. W maju urządzano również dawniej t. zw. „majową kurację“, polegającą m. in. na użyciu pewnych leków i puszczania krwi przez felczerów.

Starzy Warszawianie w II połowie maja odbywali pielgrzymki do Czerniakowa, łącząc pobożne cele z uciechami majówki. Odwiedzali oni tu szczątki św. Bonifacego, spoczywające w kościółku pod głównym ołtarzem. Pielgrzymki te kończyły się zwykle w Zielone Świątki, w czasie których Warszawianie udają się tłumnie na Bielany, podobnie jak i Krakowianie. Tu dokoła klasztorów Kamedułów odbywa się wesoła zabawa ludowa.

Poniżej zaś podajemy zwyczaje w kilku innych krajach:

W Europie starożytnej najuroczyściej obchodzono święto majowe we Włoszech, tej uroczej krainie kwiatów. Najpiękniejsze dziewczęta z całego miasta zbierały się w pobliżu gaju cyprysowego, ubrane w białe powłóczyste szaty, mając wieńce z róż na głowie, a drogocenne naszyjniki na szyi. Chłopięta, strojnie ubrane, trzymały dookoła tego grona sznur, upleciony z liści i kwiatów. Do dziewczę zbliżał się najpiękniejszy młodzieniec, otoczony wspaniałym orszakiem i jedną z nich obdarzał białą lilją, jako godłem piękności i niewinności. Wówczas trąby grały hymn triumfalny, chorągwie chyliły się ku wybranej, a drogę jej do domu lud wyścielał kwiatami. Zdarzało się często, że młodzieniec poślubił nowo wybraną boginię wiosny. Jest też zwyczaj sadzenia symbolicznych drzewek przed domami młodych małżeństw.

We Francji pierwszego maja wszyscy leśniczowie dostawali szynki i ciasta. W miesiącu tym wszyscy musieli nosić zieloną gałązkę; kto jej nie miał, bywał oblanym wodą. W opactwie Saint Vincent we Francji młode dziewczęta szły do kościoła, ubrane w kapelusze, ozdobione świeżemi fiołkami, które następnie odpiwały i składały u stóp ołtarzy, gdzie w zamian znajdowały cukierki i ciastka. W Wogezach we Francji młode dziewczęta szły od domu do domu i przed małemi ołtarzykami śpiewały nabożne pieśni, zwane „majowemi pieśniami“. Istniał także zwyczaj, że młodzi ludzie, którzy popełnili jakieś przewinienie, jeździć musieli konno bez siodła w dniu pierwszego maja. W Burgundji i w innych stronach Francji istniał, podobnie jak we Włoszech, zwyczaj sadzenia tradycyjnych drzew majowych, co miało również i symboliczne znaczenie. Zwyczaj ten połączony był z różnymi nieraz bardzo pięknymi ceremonjami, a zwłaszcza z obfitą ucztą, podczas której gości przyjmowano ciastem i winem.

W Prowancji obchodzą i teraz święto majowe z dawną solennością. Młode dziewczęta najpiękniejszej z pomiędzy siebie zarzucają na głowę welon, owijają ją wieńcami z kwiatów i obsypują listkami róży. Wystrojone w ten sposób dziewczę siada pod drzewem, a towarzyszki tańczą i śpiewają wokoło niej.

W Hiszpanji niegdyś najmoralniejsze dziewczęta ubierano w kwiaty i obnoszono na małych „tronach“, nazywano je też małżonkami miesiąca maja czyli „majami“.

W Anglii pierwszy maj jest świętem kominiarzy. Święto to zostało ustanowione ku pamięci Edwarda, syna lorda Montaigne, który, zniknąwszy z domu ro-

dzicielskiego, dziwnym zbiegiem okoliczności został kominiarzem. W dniu 1-go maja w Londynie jest np. zwyczaj, że ulicami miasta przebiega wybrany przez kolegów kominiarz, śpiewając wesołe pieśni.

U nas miesiąc maj bardzo często zawodzi, gdyż zamiast ciepła i wesela, przynosi chłodne deszcze, niekiedy śnieg i dotkliwie zimno.

Przysłowia majowe i przepowiednie dla rolników życzą sobie w tym miesiącu dużo deszczu przede wszystkim, gdyż: „Suchy marzec, mokry maj, będzie żyto gdyby gaj.“ „Chłodny maj — dobry urodzaj.“ „Częste w maju grzmoty rozpraszają chłopu zgrzyoty.“ „Maj — bydłu daj, a sam za piec uciekaj.“ Według starego kalendarza wiosenne roboty w polu w tym miesiącu się kończyły (w bież. roku dopiero powoli się rozpoczynają. Ważne są dla rolnika wiadomości takie, jak: Benedykt w pole z grochem, Wojciech z owsem jedzie, Stanisław ze lnem, Filip tatarkę wywiedzie.“ Około 15-go maja kłosa się rozwijały, stąd też przysłowie: „Święta Zofja kłosa rozwija“. W dzień Wniebowstąpienia mówiono: „Wniebowstąpienie deszcz mały, mało paszy przez rok cały.“

Pozostało tylko wspomnienie z czasów uprawy winnej latorośli w Polsce, którą sadzono około Dni Krzyżowych. W odzewie przepiórki słyszy lud wezwanie do gospodyń wiejskich, ażeby siały len: Pójdź po len! A jam hen, a jam hen,“ Więc też na św. Urbana siano lny, konopie i proso. W lasach rozwijały się dąb, rozkwitały bzy, kaliny i czeremchy.

„Ten miesiąc — pisze Haur — nietylko człowieka, ale i wszelki rodzaj zwierząt, ptactwa, ryb swoją rozwesela i cieszy zielonością, albowiem na polu, w gajach, sadach, łąkach, różnym kwieciami i urodzajami wszystek ozdabia świat, każdego ciesząc i karmiąc.“



12-letni Polak podróżuje samotnie w dżunglach podzwrotnikowych.

Prasa polsko-amerykańska szeroko rozpisuje się o przygodach młodego 12-letniego podróżnika, Edwarda Geralda, Polaka, z Chicago. Ojciec jego jest wiceprezesem jednego z tamtejszych banków.

Mały Edward zdołał uprosić ojca, aby mu pozwolił udać się w podróż samotnie. Wyjechał on do Indyj zachodnich, zwiedził cały szereg wysp tropikalnych, jak Guadalupe, Martynikę, Barbados, Trinidad i in. Przy końcu swej podróży znalazł się w brytyjskiej Guayanie, w Ameryce Południowej.

Młody podróżnik prowadzi dziennik. W pamiętniku swoim zapisuje skrupulatnie codziennie spostrzeżenia z krain, bogatych we wspomnienia historyczne. Przypomina historję dzielnych odkrywców i korsarzy, opowiada o koralowej wyspie Barbados, na której żyją potomkowie Szkotów, zaprzędanych w niewolę plantatorom trzciny cukrowej przez Cromvella.

W pewnym ustępie swojego pamiętnika opowiada, że na wyspie Trinidad, położonej niedaleko delty rzeki Orinoko, podobała mu się świątynia Hindusów. Kiedy chciał zwiedzić jej wnętrze, musiał stosownie do reguł zdjąć trzewiki przy wejściu. Opowiadając o tem, dodaje z dumą: „Mogę zapewnić mamusię, że dziur w pończochach nie miałem“.

Na francuskiej wyspie Martynice wylądował 14 lipca i był świadkiem uroczystego obchodu święta narodowego przez mieszkańców (rocznica zburzenia Bastylji).

Całą tę podróż odbył w czasie zeszłorocznych wakacji. Obecnie wyobraźnia ciągnie malca na pół-

noc. Przygotowuje się on skrzętnie do podróży, na którą zezwolili mu już rodzice. Mały Edward chce zwiedzić okolice ujścia rzeki Mackenzie, która przeryna północno-zachodnią Kanadę i wpada do oceanu Lodowatego. Wyjedzie on w pierwszych dniach wakacji, jak i w roku ubiegłym sam, bez żadnej opieki. Podróż swą odbędzie rzekami i jeziorami. Kompanja zatoki Hundsona, mająca swe placówki handlowe wśród Indian i Eskimosów, utrzymuje tam kilka statków, które kursują na rzekach i jeziorach podczas krótkiej pory letniej. Towarzystwo to zgodziło się wziąć malca w opiekę i zezwoliło mu na podróż jej statkami.

Tak to już za parę miesięcy mały podróżnik znajdzie się wśród Indian, Eskimosów, traperów, handlarzy futer i poszukiwaczy złota. Zabiera on ze sobą aparat fotograficzny, aby przywieźć bogaty zbiór fotografii

Narazie, z niecierpliwością oczekując pierwszego dnia wakacji, małeć pilnie uczęszcza do publicznej szkoły w Chicago.

Walka z molami.

Niedawno temu miliony moli książkowych i robaków, toczących drzewo, padło ofiarą ataku gazowego w Salzburgu.

W klasztorze Kapucynów odkryto, że duma klasztoru, wspaniała, starożytny krucyfiks biblioteki zagrożony jest przez robactwo, a bezcenne inkunabuły (pierwsze książki drukowane w XVI w.) mogą stać się pastwą moli.

Zdecydowano się na użycie środków radykalnych i przez 88 godzin walczone z utajonym nieprzyjacielem użyciem gazów trujących. Badania wykazały, że istnieje aż 150 gatunków robaków, żyjących na papierze drzewnym. Inne lubują się w farbie i w olejach, używanych do okładek. Wszystkie zaś pracują cicho i skrycie nad zniszczeniem książki.

Białe mrówki i termity potrafią dokonać takiej szkody w ciągu jednej nocy.

Pomnik z gumy.

W Belfaście wzniesiono pomnik z gumy wynalazcy opon samochodowych G. P. Dunlopowi.

Materiał, użyty na pomnik, składa się z 270 ang. funtów twardej gumy, która znajdowała się przez 110 godzin pod ciśnieniem 250 ton w formie z gipsowego odlewu.

Inżynierowie chemicy twierdzą, że materiał ten, tak przygotowany, jest trwalszym od marmuru lub bronzu. Masa bowiem gumy pod takim ciśnieniem okazała się twardszą od granitu i zupełnie nie reagującą na wszelkie zmiany temperatury i pogody.

Liny, grubości jednego metra.

Sztuka inżynieryjna, która stwarza coraz większe i potężniejsze budowle i mosty, wymaga też coraz silniejszych środków konstrukcyjnych i umocnień. I tak do budowy olbrzymiego linowego mostu na Hudsonie, który połączy N. Jork z położonym na przeciwnym brzegu New Jersey, zostaną użyte liny o nieprawdopodobnej wprost mocy i grubości. Liny te o przekroju jednego metra składają się z 26474 drutów. Do przerwania takiej liny trzeba było użyć siły 2000 lokomotyw, a i te miałyby robotę nielada. Drutami tych lin, połączonymi razem, można czterykrotnie opasać całą kulę ziemską.